

O pokój na Bałkanach.

(Do ilustracji tytułowej).

Zawieszenie broni, zawarte między Serbią, Bułgarią i Czarnogorą a Turcją pod Czataldżą było wstępem do podjęcia rokowań pokojowych, które ostatecznie mają uregulować stosunki polityczne na Bałkanach. Jedna Grecja nie podpisała zawieszenia broni, mimo to i ona postanowiła wysłać delegatów, którzy wezmą udział w obradach pokojowych.

Ponieważ konferencja pokojowa obradować winna na terenie zupełnie neutralnym, wybrano Londyn jako najodpowiedniejsze ku temu miejsce. Rząd angielski bardzo chętnie na to się zgodził i wyznaczył na posiedzenia dla rokowań pokojowych starożytny zamek św. Jakoba.

W konferencji pokojowej ze strony tureckiej biorą udział jako delegaci Osman Ni zam Pasza, ambasador turecki w Berlinie, minister Reszid pasza oraz generał Salih pasza. Ze strony państw związkowych jest kilkunastu delegatów, między nimi prezydent bułgarskiego parlamentu Danew, gen. Paprikow ambasador bułgarski w Petersburgu, prezydent greckiego gabinetu Venizelos, szef greckiej armii gen. Danglis, prezydent serbskiej skupczyny Nikolicz, szef armii serbskiej Bojovicz, i inni.

Na konferencji tej ustalone jedynie zostaną warunki pokoju, nie będzie zaś podjęty podział zdobytych terytoriów. Propozycje przedstawione przez delegatów Związku bałkańskiego są bardzo twarde. Turcja ma odstąpić Macedonię i Epir, oddać Adrianopol, Janinę, Skutari, oddać Trację aż po linię między systemem Midy a brzegiem rzeki Maricy, odstąpić wyspy na morzu Egejskim i nadać Albanii autonomię, z tem jednak, iż północną część zaanektują Serbowie, a południową Grecy.

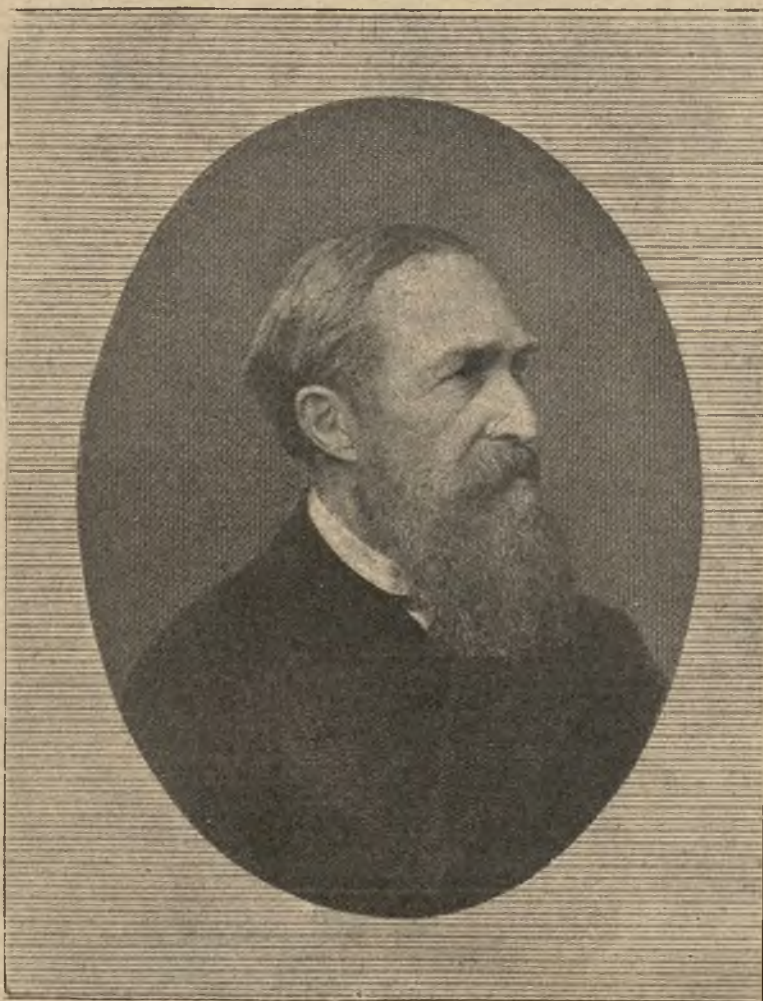
Tem samem Turcja europejska skurczyłaby się do małego skrawka ziemi leżącego między rzeką Maricą a Konstantynopolem wraz z Dardanellami.

Rzecz prosta, że Turcja warunków takich nie przyjmie, wobec czego los rokowań pokojowych jest bardzo niepewny.

Obrady konferencji pokojowej rozpoczęły się w Londynie w ubiegły poniedziałek. Zebranych delegatów powitał imieniem rządu angielskiego sir Edward Grey, poczem rozpoczęły się obrady. Postanowiono, że codziennie będzie przewodniczył inny

delegat państw w porządku alfabetycznym. Równocześnie z obradami delegatów pokojowych obradować będzie w Londynie konferencja ambasadorów wielkich mocarstw europejskich.

Ilustracja nasza tytułowa przedstawia pierwsze



Ku czci Kraszewskiego: Józef Ignacy Kraszewski.

posiedzenie delegatów pokojowych w zamku św. Jakoba w Londynie.

Ku czci Kraszewskiego.

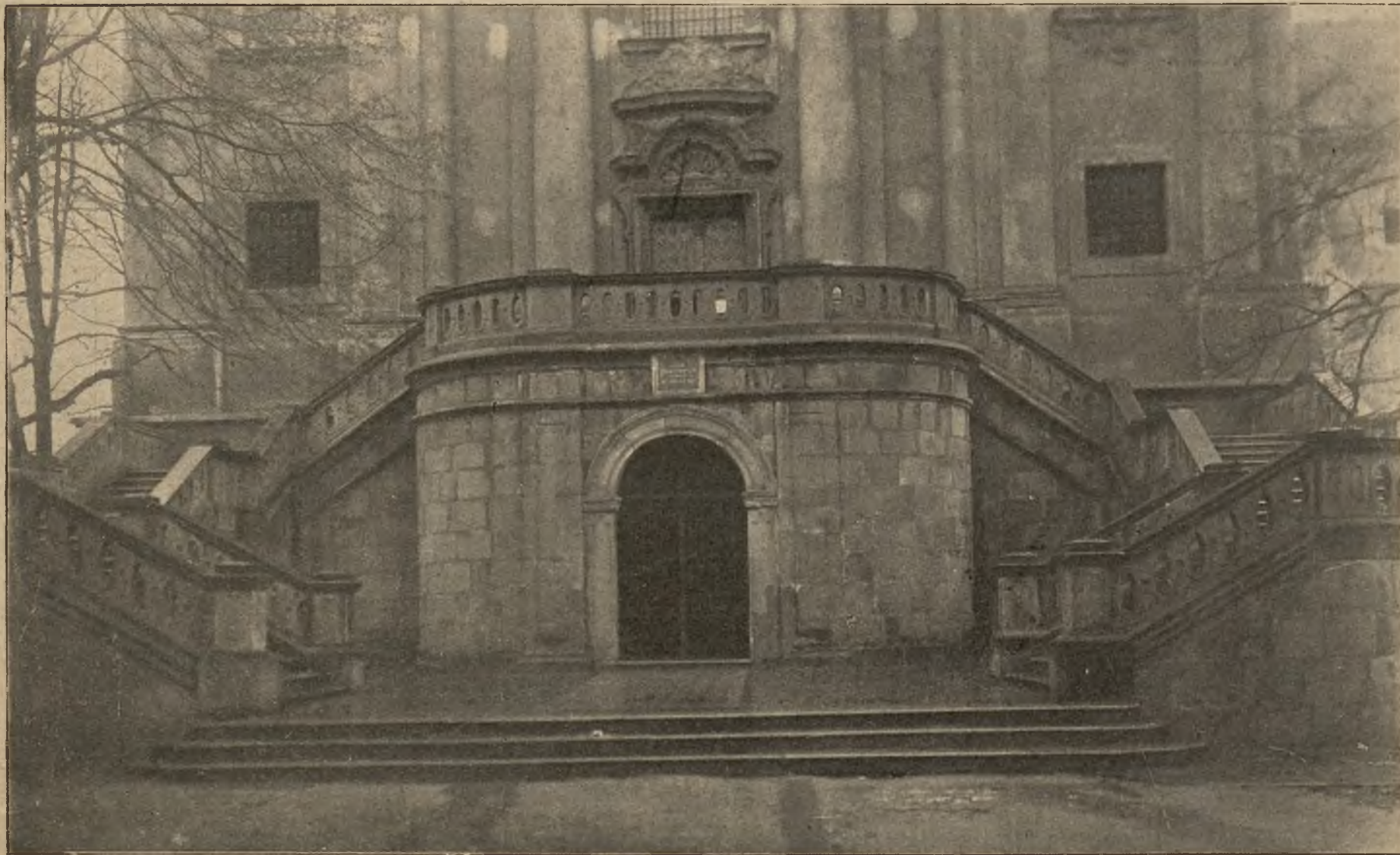
Rocznic do uroczystego obchodzenia mamy wiele, lecz wśród nich bardzo mało takich, których świe-

tlany i radosny koloryt byłby tak żadną refleksją smutną lub bolesną niezaciemniony, jak obchodzona obecnie setna rocznica urodzin Kraszewskiego.

Przeszło wiek (urodził się 28 lipca 1812 r.) upłynął od jego narodzin, a ćwierćwiecze od jego zgonu (r. 1887), a jeszcze nie zjawił się w naszym życiu publicznym mąż, któryby w swoim rodzaju tak wielkie, tak piękne i tak bezsporne położył wobec społeczeństwa swego zasługi. Budzieli narodowego ducha, twórcą współczesnej powieści polskiej, geniusz pracy, tytan surowego pojmowania obowiązku — oto tytuły do sławy, brzmiały nie suchym głosem pustej jubileuszowej chwały, lecz pełnodźwięcznym spiżem ciągle żywej i silnej pamięci czynów. Wśród wielkich, twórczych duchów niema hierarchii, ale jeżeli wśród grobów zasłużonych narodowi na Skałce znaleźć się mogą doczesne powłoki duchów lotniejszych, górniejsze obejmujących widnokręgi, to napewno ani jednego — godniejszego.

Zaiste „trudził się trudem wielkim“ i głosem wołał donośnym, a choć czasem pozostał ten głos głosem „wołającego na puszczy“, to jednak dziś, po przez szum fal czasu dochodzi on do dusz i serc jeszcze mocniej, stokrotnie się w nich mnożąc echem. Wielkie hasła, które na widzialnych, choć niewidzialnymi dłońmi ducha, trzymany sztandarach utworów swoich wypisał — uznane zostały przez wszystkich; ideały, którym przez całe życie służył ciężką i wierną służbą. Wciąż tak samo jasno przyświecają jego narodowi; cele, w dążeniu do których widział jedyną drogą i prawdę swego życia, celami się stały ogólnymi. Dzieła żywota dokonał do końca, a owoce tych trudów mnogie jeszcze spożywać będą pokolenia.

Na dzieło to złożyło się wiele prac poszczególnych, tak wiele, że dziesięciu nawet ludziom posłużyłoby one mogły za prawo do nieśmiertelności. Ośmset tomów utworów — to ilość, jaką w całym piśmiennictwie świata paru zaledwie twórców poszczycić się może; a wśród nich wiele można wymienić takich, które nieskalanie niemal doskonałą odznaczają się formą, stanowiącą godną szatę podniosłej i głębokiej treści. Wyliczanie wszystkich przekroczyłoby znacznie ramy wszelkiego wspomnienia; dość stwierdzić, że niema działu umysłowości, w którymby nie zaznaczył śladów swej pracy utworami trwałej wartości i głębszego znaczenia. Krytyka literacka, krytyka artystyczna, publicystyka w najszerszym rozumieniu tego słowa, folklorystyka



Ku czci Kraszewskiego: Wejście do grobu zasłużonych na Skałce, gdzie spoczywają zwłoki Kraszewskiego.